Porto ryczałtem opłacone

Porto ryczałtem opłacone

PRZEGLĄD KUPIECKI

CENA ABONAMENTU:
Abonament roczny . . . 60 K
„ półroczny . 30 K
„ kwartalny . 15 K
Cena numeru pojedyncz. 1·40 K
Cena ogłoszeń wedle umowy

Wychodzi raz w tygodniu

Redakcya i Administracja:
Kraków, Grodzka 43
TELEFON Nr. 3267
Godziny urzędowe Redakcji od 6—7½ wieczorem

Rok II. Kraków, dnia 3 stycznia 1920 Nr. 1

W niedzielę, dnia 4 stycznia 1920 odbędzie się w lokalu krakowskiego Stowarzyszenia kupców przy ul. Grodzkiej 43

ODCZYT

p. Dra Br. Joseferta, sekretarza Izby handlowej w Krakowie p. t.:

Projekt ustawy przeciw lichwie i spekulacji.

(Ciąg dalszy.)

Początek o godzinie 4 popołudniu.

Przeciw lichwie i spekulacji!

Drożyznę i braki wywołane wskutek blokady zewnętrznej ma się usunąć za pomocą drakońskich ustaw przeciw lichwie i spekulacji. Tak to rozumowano w Wiedniu od początku wojny; to było jasnem, b. mężom stanu z nad Dunaju, którzy wydali ustawę z dnia 24 marca 1917 roku. Czy drożyzna ustała wskutek oskarżeń kilku lub kilkunastu osobników, dziś chyba każdy na swojej skórze odczuł.

Drożyzna została wywołana wskutek zmniejszenia podaży; na targach było mało i coraz mniej żywności i towarów wskutek zmniejszenia produkcji.

Produkcję ograniczała względnie wzbraniała wojskowość.

Wydajność pracy zmniejszyła się wskutek złego odżywiania się lub braku zdrowych i zdolnych rąk roboczych, których dla swoich celów ujarzmiła wojskowość.

Wszelkie zasoby towarów i żywności zabierało państwo, które ustanowiło „centrale“. Centrale miały sprawiedliwie rozdzielać zabrane towary kupcom, między konsumentów, a gdy niesprawiedliwie rządziły, nastąpiła klęska głodu. Głód jest najgorszym doradcą. Ludzie szukali żywności i towarów, a nie znajdując ich w centralach, kupowali po cenach wyższych po za ustawowo nominowanemi centralami. Ceny ustalane przez centrale, krzywdziły producentów przemysłowych i rolnych.

Producenci sprzedawali zatem po wyższych cenach ludności, zamiast zdać się na łaskę rekwirującego molochu wojskowego lub central.

Tu mamy początek lichwy, z powodu braków i ograniczeń. Wszyscy wiemy, że centrale i jej urzędnicy, wojskowość w swoich intendanturach i urzędnikach nie straciły przy swojej gospodarce rabunkowej.

Zniszczono ludność; paragrafy martwe nie żywiły głodnych, nie ubierały nagich i obdartych.

Ustawami drakońskiemi, odpędzano rzetelne elementy od czynności handlowych i przemysłowych. Pozostały jedynie szakale i hyjeny, które na osłabiony organizm ludu napadały przez skupywanie resztek żywności i artykułów pierwszej potrzeby.

Zarząd wojskowy, ustawy wyjątkowe, ograniczenie ruchu osobistego i transportowego, sądy i urzędy przeciw lichwiarzom zabrały się do walki przeciw tym szakalom. I rzecz dziś już wszystkim jasna. Szakale zwyciężyły, i tak długo będą niszczyć soki żywotne ludu, dopóty będzie brak surowców, produktów rolnych i przemysłowych, dopóty rząd będzie stwarzał ograniczenia.

Dla szakali bowiem nie ma ograniczenia, bo oni znają sposób, jak się daje łapówkę. Ograniczenia istnieją tylko dla tych codziennych, pilnych i pracowitych, spokojnych mułów roboczych (kupców lub przemysłowców), którzy walczą o swój byt codzienny wśród społeczeństwa, a które uważa każdego kupca jako tego, który stworzył drożyznę i lichwę.

Rozumny człowiek tego nie mówi, lecz demagog, bezmyślny agitator, brukowy pismak. Najłatwiej jest znaleźć swą ofiarę wśród kupiectwa i wskazać nań jako lichwiarza i paskarza.

Ale co demagogowi wolno mówić wobec bezkrytycznej głodnej masy, tego czynić nie wolno Sejmowi, o ile się ma wydać ustawę, któraby chroniła lud od wyzysku, lichwy i spekulacji. Poseł i wiceminister obecny p. Grządzielski wniósł projekt na Sejm konstytucyjny przeciw lichwie i spekulacji, ale nie zadał p. Grządzielski sobie trochę trudu zastanowienia się, że zarządzeniem jakie ta ustawa ma ustalić, zniszczy on rzetelny element przemysło-

wy i handlowy, a temsamem drożyzny nie zmniejszy. My już dziś powiedzieć możemy, na mocy dotychczasowych spostrzeżeń i doświadczeń, że te nowe ograniczenia zmniejszą podaż i produkcję, drożyzna się nie zmniejszy, owszem się spotęguje. W jakim celu ma rzetelny kupiec lub przemysłowiec dziś cały swój kapitał angażować w swoich czynnościach, skoro kontrolować, oskarżać, sądzić, ba nawet pozbawić go życia, majątku lub czci może organ rządu — urzędnik lub sędzia. Porządni ludzie zawsze respektowali ustawy, a dla złych są ustawy martwą literą, ich zupełnie nie obowiązującą.

Poseł Grządzielski nożycami wyciął ustawę o lichwie z dnia 24 marca 1917 roku, co tylko było i stworzył aż sześćdziesiąt artykułów.

Wszystkie ustawy zasadnicze o prawach człowieka przekreślił, i jest pewnym, że szubienica usunie lichwę i spekulację.

Myli się ten kodyfikator; prawom ekonomji społecznej nie rozkazuje się paragrafami. By usunąć drożyznę, musi być wolność handlowa, musi się posiadać wartościowy znak pieniężny, musi być możność konkurencyjna, musi być ułatwienie w sprowadzaniu towarów z zagranicy.

Lud ma już to w swoim instynkcie, że nie kupuje tam, gdzie jest drogo, lecz tam gdzie jest tanio.

Podłoże lichwy trzeba zniszczyć, przez zniesienie: wszystkich central, urzędów zakupu, wszystkch monopolów i urzędu przywozu i wywozu. Te urządzenia w młodem Państwie Polskiem spowodowały w ostatnich miesiącach, zniszczenie miliardowe i niebywałą drożyznę.

Że to nie jest pustym frazesem, stwierdzimy na jednym fakcie. Od lipca 1919 brak u nas cukru. Czesi chcieli zamienić naftę na cukier. Rząd Paderewskiego miał górne, idealne plany. Nafty nie dał za cukier. Każdą transakcję o przywóz cukru do nas uniemożliwił raz urząd przywozu i wywozu, drugi raz zaś centrala dewiz. Obecnie sprowadza się do nas cukier „en masse", ale już nie po cenie 5—8 kor., jak tego Czesi żądali w lipcu, lecz płaci się obecnie 33—38 koron za 1 kg. Obliczmy tylko różnicę przepłaconą na tym jednym artykule, przez niedorzeczność niefachowych urzędników, a każdy przyznać musi, że gospodarka ta nie jest lepsza, jak ongiś rządy central zbankrutowanej Austrji.

Kajdany i szubienice nie są zachętą dla kupców, którzy za swój towar nie otrzymują wartościowego papieru krajowego, lecz świstek bezwartościowy, którego na rynku światowym nikt przyjąć nie chce.

Stwórz Pan, p. Grządzielski podstawy możliwe dla rzetelnego handlu i przemysłu; daj Pan miastom chleb codzienny, węgiel i mięso po możliwie niskiej cenie, daj pieniądz, który świat przyjmuje za surowiec, to drożyzna zniknie i dla lichwiarzy nie będzie więcej miejsca!! Demagogicznemi paragrafami lichwy się nie wypleni, tak samo — jak paragrafami nie wytępiono kradzieży i morderstw!

W dzisiejszych chaotycznych czasach, przy brakach aprowizacyjnych, przy niechęci do pracy mas, należy innych środków użyć jak policję, szubienicę, bo takiemi środkami Pan Grządzielski wygłodzonego narodu nie będzie taniej odżywiał.

Już lepsi politycy doczekali się fiaska swoich planów — a nie ma lepszej nadziei dla projektu p. Grządzielskiego, który chce stworzyć ustawę przeciw najsłabszemu obecnie elementowi gospodarczemu przeciw kupiectwu, które walczy o swój chleb codzienny.

Do Sejmu apelujemy, by się nie dał porwać frazesami. Drożyzny ustawami zwalczać nie można — trzeba odbudować produkcję przez obniżenie cen środków codziennego zapotrzebowania, a nie przez represje niesumiennych podżegaczy.

Sądzenia przekroczeń lichwy, paskarstwa i spekulacji nie można zostawić wyłącznie zawodowym sędziom. Najsumienniejszy sędzia nie może dzisiaj znać podłoża produkcji, kalkulacji i wartościowania pieniądza i pracy. Do sądów doraźnych na paskarzy należy też dodać sędziów fachowych.

Warunkiem głównym, który Pan Grządzielski w projekcie opuszcza, jest oznaczenie wysokości zarobkowania, przy artykułach codziennego zapotrzebowania. Warunkiem dalszym i to najważniejszym jest ustalenie kary dla tych osobników, którzy wnoszą bezpodstawne nieuzasadnione oskarżenia. Lekkomyślne a często złośliwe oskarżenie i pociąganie kupca lub producenta pod pręgierz sądu walki z lichwą, przysparza oskarżonemu aż do chwili uwolnienia niepotrzebnych kosztów adwokackich i bezsennych nocy, należy na donosicieli nałożyć surowe kary, tak ciężkie jak te, któremi tak wspaniałomyślnie chcieli obdarzyć swoje ofiary. Dziś, gdy nauczono się tak lekko honor drugiego niszczyć, musi istnieć ustawowo zagwarantowana możność ścigania i ukarania oskarżycieli.

Jeszcze w sprawie rekwizycji.

Minął już szczęśliwie okres urzędowania komisyj rewizyjnych. Dlatego należy przypatrzeć się sposobowi urzędowania ich. Dalecy jesteśmy posądzać kogo o złą wolę, wiemy, że wszyscy członkowie mieli trudny obowiązek do spełnienia. Chodzi nam tu jednak o wykazanie, że system, którego do wykonania rekwizycji użyto był zły i do celu nie doprowadził a co najważniejsze nie sprowadził tej szybkiej, korzystnej zmiany w ekwipunku wojskowym, jak to leżało w zamiarach zarządu wojskowego. Sporo czasu

upłynie bowiem, zanim zajęte towary wojskowość odbierze, zanim ich cenę ustali i zanim one do potrzebujących ich żołnierzy się dostaną.

Mimo tej bijącej w oczy prawdy rekwirowano wszystko, co pod rękę wpadło, sukna damskie, bieliznę prywatną, chustki do nosa, futerka damskie itd.

Nie dość na tem. Policja otrzymała rozkaz przeszkodzenia w wynoszeniu i wywożeniu towarów z miasta. I znów rozpoczyna się tu ciekawy sposób urzędowania. Oto policjanci konfiskują u osób spotkanych na ulicy rozmaite rzeczy, które z przedmiotami dla wojska potrzebnemi mają chyba tyle wspólnego, co... pięść z nosem. Np. konfiskuje się bieliznę prywatną, niesioną przez służącą z pralni, konfiskuje się szaliki damskie itd.

Jest to na pozór rzecz błaha i śmieszna, ale w rzeczywistości bardzo smutna i poważna, która powinna być dla władz naszych przestrogą na przyszłość, jak nie powinno się czynić.

Twierdzimy bowiem, że tak władzy wojskowej, jak i kupiectwu zaoszczędziłoby się wiele przykrości, gdyby fachowcy powołani do składu komisji ocenili od razu na miejscu czy towary zajęte względnie skonfiskowane dla celów wojskowości się nadają. Znawcy ci postaraliby się o zajęcie artykułów rzeczywiście dla wojska potrzebnych, a resztę zwróciliby ich właścicielom. Tak jednak nie jest i stosy rozmaitych towarów zalegają ubikacje w Dowództwie miasta w Krakowie a następnie wędrują do składów w Dąbiu, gdzie napewno długo leżeć będą, zanim władza wojskowa zdecyduje się na ich wydanie.

Podnieść tu musimy jeszcze jedną bardzo ważną okoliczność. Zgłaszającym się do Dowództwa miasta po odbiór niesłusznie skonfiskowanych towarów, poleca się, aby udali się do intendantury, gdzie znów otrzymują odpowiedź, aby udali się do magistratu. Tu zaś oświadcza referent — zupełnie zresztą słusznie — że nie magistrat przeprowadzał rekwizycje lecz komisja z Dowództwa miasta i poleca interesowanym, aby tam się udali. A „szczęśliwcy" chodzą zatem od Annasza do Kajfasza i tak powstaje błędne koło, świadczące o bezradności i braku orjentacji odnośnych czynników rządowych.

Z tym systemem musimy nareszcie zerwać i dlatego domagamy się od władzy wyjaśnienia dokąd mają się właściciele niesłusznie zajętych i skonfiskowanych towarów udać, aby swą własność z powrotem otrzymać. Leży to zresztą w interesie władz, aby sprawa ta była natychmiast dostatecznie wyjaśniona.

Dział gospodarczy.

Uwolnienie od cła. Dnia 10/I 1920 roku wejdzie w życie nowa taryfa celna, z d. 4/XI 1919 r. Przez 3 miesiące od dnia 10/I 1920 do dn. 10/IV wolne są od opłaty celnej:

A). Płótna i perkale bawełniane (10 m² do 15 m² na 1 kg) wełniane sukna włościańskie (samodziałowe, gumowe, krajki halina) tkaniny ½ wełniane, odzieżowe męzkie na osnowie bawełnianej wagi 1 m² powyżej 500 gr.

B). Ryż, mąka, kasza, słód, ziemniaki, suszone płatki, krajanka mielona i niemielona. Cukier, mleko zgęszczone, mączka mleczna z cukrem lub bez. Marmolady i powidła z owoców i jagód, mięso gotowe, mrożone, wędzone i marynowane, wędliny, szynki, zwierzyna, ptactwo bite, masło krowie i owcze, karpie i inne świeże ryby, ryby solone, wędzone i suszone, śledzie wędzone i inne artykuły spożywcze (poz 39 p. 1).

Kości dla nawozów sztucznych, kości palone i węgiel z kości. Superfosfaty mineralne, sadło przetopione, obuwie skórzane, uprząż zwykła robocza. Szkło taflowe, dęte i lane nieszlifowane do 5 mm. Kalosze, azotan i siarczan, amon, mydło zwyczajne. Łopaty, widły, rydle, motyki, grabie, sapie, oskardy, kilofy, maszyny i narzędzia rolnicze, części maszyn rolniczych. Papier niesatynowany i nieklejony, przędza bawełniana, worki jutowe, płótno surowe lniane i zgrzebne, drelich parcianka. Wszelka bielizna bawełniana zwykła z wyjątkiem batystu, oksfordu i zefiru.

W ciągu roku od 10/I 1920 wolne od cła będą po uprzedniem zaciągnięciem opinji komitetu ulg celnych, gotowe pasy rozpędowe zużywane i klejane, boraks, kwas siarkowy, łańcuchy stalowe, pasy druciane, kable elektryczne, pilniki, różne narzędzia stalowe (poz. 161 p. 3).

Przybory zecerskie i drukarskie, parowozy, elektrowozy, różne maszyny, lokomobile parowe, turbiny, obrabiarki do metalu, maszyny do przerabiania i fabrykacji wełny.

Maszyny elektryczne, akumulatory, żarówki, samochody ciężarowe, wozy kolejowe i cysterny, pasy konopne, bawełniane i z sierci wielbłądziej.

Rozporządzenie Ministra Skarbu w przedmiocie przyjmowania przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i przez Kasy Skarbowe wkładów w walucie koronowej. Wobec zbliżającej się chwili wymiany koron na marki, Rząd wzywa wszystkich posiadaczy koron, którzy mają ich ponad 10.000 koron w jednem ręku, o złożenie kwot koronowych, przekraczających normę powyższą, w oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej lub w Kasach Skarbowych.

Za złożone korony będzie wydany kwit, opiewający na korony, na mocy którego posiadacz tego kwitu otrzyma w momencie zamiany koron na marki odpowiednią ilość marek podług kursu, jaki zostanie dla wymiany koron na marki polskie ustanowiony przez Sejm Ustawodawczy, z doliczeniem 5% w stosunku rocznym, licząc od dnia złożenia odnośnej sumy.

Osoby, dla których posiadanie wyższej ilości koron ponad 10.000 jest niezbędne ze względu na wysokość dokonywanych przez nie obrotów pieniężnych, wzywa się do złożenia w Minister-

stwie Skarbu do dnia 5-go stycznia 1920 roku piśmiennej deklaracji o wysokości sumy posiadanych przez nie koron i o wypłatach, jakie je czekają.

Osoby, które w myśl powyższego złożą kwoty koronowe w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej lub w Kasach Skarbowych, mogą w razie potrzeby zastawić odnośny kwit w każdym oddziale Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, otrzymując zaliczkę aż do wysokości 70 mk. za każdych 100 koron. Zaliczka ta podlega oprocentowaniu w wysokości 5% w stosunku rocznym.

Termin składania zbywających kwot koronowych (zbywających od potrzeby obrotu pieniężnego sum. przewyższających 10.000 koron) zostaje określony: w miastach Warszawie, Łodzi, Lwowie i Krakowie do 5-go stycznia, w innych miastach do 10-go stycznia i po wsiach do 15. stycznia 1920 r. Po upływie tego terminu, wkłady koronowe na wyżej wskazanych warunkach przyjmowane nie będą.

Minister Skarbu *W. Grabski* m. p.

Warszawa, dnia 22-go grudnia 1919 r.

Towary do odebrania w Gdańku. Na składach firmy Joh. Ick w Gdańsku, już od blizko 3 miesięcy, leżą następujące towary, przeznaczone dla Polski, a dotychczas nie odebrane przez właścicieli: z okrętu „Shortsville“ (przybył 11 IX. 1919) 67 koli podarków pod adresem Rada Gł. Opiek. Warszawa; 1.262 skrzyń herbaty — Lichtenberg; 1.233 koli odzieży — S. Witkowski, Hotel Bristol, Warszawa; 507 koli odzieży S. Witkowski, Hotel Bristol, Warszawa. — Z okrętu „Thala“ (przybył 17 IX. 1919) 1.100 skrz. herbaty pod adresem W. Klein, Warszawa; 600 skrzyń mydła — Noe Fels, Warszawa; 750 skrz. mydła — J. Bajla, Warszawa; 1.400 skrzyń mydła — P. Lichtenberg, Łódź; 2.461 skrzyń mydła — Herb. Hoover, Dr Rogen, Warszawa. — Z okrętu „Ashborn“ (przybył 18 X. 1919) 1.160 worków ryżu pod adresem Lichrenberg, Łódź: 1.215 skrzyń herbaty — Lichtenberg, Łódź; 830 skrzyń herbaty — J. Bajla, Warszawa: 350 skrz. makaronu — W. Klein, Warszawa; 502 koli art. spoż. — Poland Export Corporation; 2.005 koli art. spoż. — Poland Export Corporation; 592 skrzyń herbaty — Lichtenberg, Łódź: 504 skrz. herbaty — J; Bajla, Warszawa; 334 skrzyń herbaty — W. Klein, Warszawa.

Nowa skala na rachunki. Do 20 kor. 2 hal. Od 20—100 kor. 10 hal. — Od 100—1000 kor. 20 hal. — Ponad 1000 kor. 50 hal.

Położenie na rynku herbaty. W listopadzie szły ceny wszystkich gatunków indyjskich na rynkach angielskich, w kierunku zniżkowym, choć pomału, ale stale. Aukcje były dość ożywione, lecz na obfitą podaż był popyt powściągliwy pomimo obniżających się cen. Kupcy byli bardzo ostrożni i pokryli tylko najniezbędniejsze zapotrzebowanie, niechcąc popierać tendencji zniżkowej cen. Ceny na pośledanie gatunki herbaty, były bez zmian i spadły nawet w ostatnim tygodniu listopada o d. na lb. Pekkos i Pekkos Louchong kosztują 1/6 i jeszcze mniej, gatunek pośledni spadł aż do 1/4½. Ceny na lepsze gatunki od 1/8 począwszy, w górę, nie były stałe, tylko ceny na rodzaje najprzedniejsze okazywały tendencję stałą z małą tylko odmianą.

Podaż herbaty cejlońskiej była cośkolwiek tańsza i ceny spadły o 1 d. pro lb. Ogółem płacono ceny przeciętne. Za Common leaf płacono 1/4½ mniej niż dotychczas.

Herbaty jawańskiej było mało, podczas gdy podaż z Sumatry była znaczniejsza, a ponieważ nie płacono cen żądanych, wycofano kilka ofert.

Z powodu nowych wysokich cen hurtownych, jest handel detajliczny bardzo utrudniony i dla silnej konkurencji można było herbaty nabyć poniżej cen zakupu. Wskutek tego powiększyło się zapotrzebowanie a obniżenie się cen hurtownych o 2—3 d., przyniosło znaczną ulgę dla handlu detajlicznego. Importerzy przyczynili się ze swej strony do przywozu tańszego. Ponieważ koszta produkcji się powiększyły o 7—8 d. pro lb., kupcy niechętnie godzą się na obniżenie się cen. Przy końcu listopada przywieziono do Londynu: 31.000 miechów herbaty z Indji, 17.000 miechów z Ceylonu, 4.000 miechów z Jawy. Pekkos pierwszego gatunku notowano 26 XI. po 1/4¾ do 1/8½. Pekkos, towar uszkodzony 1/5½ do 1/11, Pekko-Souchong 1/4½—1/7, Orange-Pekko rodzaj średni i dobry 1/5½—1/8½. Tegoroczny przywóz do Francji, był w porównaniu do roku 1918 znacznie większy, lecz nie osiągnął cyfry roku 1917.

Japonia najwięcej swojej herbaty wywozi do Ameryki i z powodu licznych zamówień w ostatnim czasie, pomniejszają się zapasy w kraju.

Z amerykańskiego rynku bawełny. Zbiory tegoroczne nie są zbyt dobre z powodu znacznych opadów, a jakość nie zadawala zupełnie. Z Dallas i Teksas donoszą, że banki tamtejsze wypożyczyły niemal wszystkie rezerwy celem sfinansowania znacznych tranzakcji w bawełnie, gdyż ogólnie spodziewa się podwyższenia cen. Popyt na gatunki pośledniejsze jest nieznaczny, natomiast większy na towar dobry. Dążenia banków finansujących, idą w tym kierunku, aby ograniczyć pożyczki i temsamem zmusić spekulantów do sprzedania swych zapasów. Z niektórych okolic nadchodzą wiadomości o ustawicznych opadach, podczas gdy z Arkansas o mrozach donoszą. W niektórych częściach zbiory są już załatwione, gdyż popyt na bawełnę pierwszej jakości był ożywiony i ceny przystępne.

Podczas wojny wyrabiały fabryki towar gruby i przechodzą powoli teraz do wyrobów cienkich. Zapasy posiadają tylko fabryki płótna żaglowego i popyt na towary te rośnie z dnia na dzień, Ogromnie dużo zamówień napływa z zagranicy i niższych cen nie należy się spodziewać prędzej, aż stosunki się zmienią. Popyt na przędzę bawełnianą i drukowane materjały bawełniane, jest również znaczny. Za materjały te płacono jeszcze w marcu 8⅓ c. pro yard a dziś już 19 c. pro yard. Za biały muślin, który kosztował jeszcze na wiosnę 21 c., trzeba teraz już 35 c. pro

yard płacić. Następna konferencja w sprawach przemysłu bawełnianego, odbędzie się w Manchester na wiosnę roku 1921.

Niemcy zapłacą w przeciągu roku 20 miliardów. „Telegraphen Kompagnie“ podaje z Nowego Jorku rozmowę z Erzbergerem, który oświadczył, że Niemcy będą w stanie w przeciągu roku zapłacić 20 miliardów odszkodowania wojennego. Suma ta składa się z poszczególnych wagonów i materjałów kolejowych, oraz z materjałów rolniczych, których Niemcy muszą dostarczyć. Następnie będą musiały Niemcy dostarczyć węgla, benzolu i produktów chemicznych. Na pytanie, ile papierowych pieniędzy kursuje w Niemczech, odpowiedział Erzberger, że 24 miliardy.

Anglja za federacją naddunajską. „Corriere dela Serra“ donosi z Paryża, że na posiedzeniu Rady najwyższej, postawiła delegacja angielska wnioski, zmierzające do utworzenia związku cłowego, między państwami b. monarchji austrjacko-węgierskiej. Prezydent ministrów Clemenceau, który nie mógł być obecnym do końca, zaproponował, aby nad tym wnioskiem obradowano na najbliższem posiedzeniu w jego obecności. „Corriere dela Serra“ występuje ostro przeciw utworzeniu federacji naddunajskiej.

Podjęcie komunikacji kolejowej w Austrji. Sekretarz stanu Paul, zaprzeczył wiadomości, jakoby zastanowienie ruchu kolejowego miało trwać po Nowym Roku. Dnia 31 grudnia odbyła się we Wiedniu konferencja misji zagranicznych i dyrektorów kolei żelaznych celem zadecydowania o dalszym ruchu pociągów.

Taryfa pocztowa. Opłata pocztowa wynosi: w Galicji w koronach w Król. Pol. w markach:

Za listy zwykłe do 20 gramów	—·25
za każde dalsze 20 gramów	—·15
dopuszczalne do 250 gramów	1·45
Za kartki zwykłe lub z widokiem	—·15
Za druki do 50 gramów	—·10
za każde dalsze 50 gramów	—·05
dopuszczalne do 1000 gr. = 1 kg	1·05
Za próbki do 250 gramów	—·25
za każde dalsze 250 gramów	—·25
dopuszczalne do 1000 gr. = 1 kg	1·—
Za polecone kartki, listy, druki lub próbki, oprócz zwykłej należytości, jak powyżej podane	—·25
Za listy, kartki, druki i próbki, wysłane poza granice Polski opłaca się podwójną należytość, jak powyżej podane.	
Za listy pieniężne i wartościowe do 20 gr i wartości do 100 kor.	1·—
za każde dalsze 20 gr	—·15
i za każde dalsze 100 kor.	—·20
Za listy pieniężne do 10 kor.	—·40
ponad 10 kor do 100 kor.	—·70
za każde dalsze 100 kor.	—·20
dopuszczalne do 1000 kor. na jednym przekazie	2·50
Formularz przekazu kosztuje	—·05
Za paczki pocztowe do 5 kg	2·—
za każdy dalszy kilogram	1·—
dopuszczalne do 10 kg, za które opłata wynosi	7·—
Adres przesyłkowy kosztuje	—·15
Za telegramy w obrębie Rzeczypospolitej polskiej najmniej 10 słów	2·—
za każde dalsze słowo	—·20
Za granicę najmniej 6 słów:	
do Anglji za każde słowo	2·10
do niem. Austrji	—·75
do Belgji	1·80
do Czech	—·75
do Danji	3·—
do Francji	1·35
do Holandji	2·70
do Jugosławji	—·90
do Niemiec	—·50
do Norwegji	3·—
do Rumunji	1·50
do Szwajcarji	1·20
do Szwecji	3·15
do Węgier	—·90
do Włoch	1·50
do Stanów Zjednoczonych	10·50
do Ameryki północnej	18·—
Blankiet telegraficzny kosztuje	—·05

KRONIKA.

W sprawie zakazu wypieku ciast — zwróciło się Krakowskie Stowarzyszenie Kupców do Prezydjum Magistratu w Krakowie, z memorjałem następującej treści:

Do
Świetnego Prezydjum Magistratu
stoł. miasta Krakowa.

W myśl rozporządzenia Magistratu, zakazany został wyrób i sprzedaż wszelkich ciastek z mąki pszennej, żytniej itp. od dnia 1 stycznia 1920 r., a to pod rygorem ciężkich kar. — W skutek tego zakazu sprzedawania i wypieku po 1 stycznia 1920 r. są kupcy narażeni na wielkie straty, gdyż wprost niemożliwem jest przeprowadzić całkowite wysprzedanie zapasu ciastek w tak krótkim terminie. Kupcom nie pozostaje nic więc innego, jak w dniu 1 stycznia 1920 r. cały pozostały zapas wyrzucić, lub przez dalsze sprzedawanie takowego, narazić się na dotkliwe kary, rozporządzeniem przewidziane.

Kupcy zostali rozporządzeniem tym zaskoczeni niespodzianie, tak, że w przededniu ogłoszenia zakazu zakupili dużo ciastek, dla których obecnie żadnego zbytu by nie mieli.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców zwraca się przeto do Świetnego Prezydjum z usilną prośbą o prolongatę wydanego rozporządzenia i zezwolenie na wysprzedanie fabrycznych ciastek — nabytych przez kupców przed d. 25/XII 1919 — aż do końca stycznia 1920 r.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców.
H. Rimler, prezes H. Schenker, sekretarz.

W sprawie rekwizycji otrzymał Wydział Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców na skutek swej intnrwencji w D. O. G. i wniesionego memorjału zawiadomienie od władzy wojskowej, że do Komisji rekwizycyjnych nie mogą być powołani przedstawiciele kupców, ponieważ tego nie przewidują rozporządzenia, na podstawie których rekwizycja zarządzona została. Natomiast w skład Komisji szacunkowych wchodzą przedstawiciele kupiectwa i ci będą w razie potrzeby ceny towarów ustali. Równocześnie odniosło się D. O. G. do magistratu z wnioskiem o zniesienie zakazu obrotu towarami ekwipunkowemi.

Celem bliższego poinformowania się o stanie rzeczy, udał się wiceprezes Stowarzyszenia p. r. Schechter do magistratu, gdzie referent oświadczył, że gdyby kupiec czuł się pokrzywdzony z powodu ceny ustalonej przez wojskowość za rekwirowane towary, natenczas może odwołać się do Komisji szacunkowej, w skład której wchodzą przedstawiciele handlu, przemysłu i rękodzieła a Komisja ta ceny zajętych towarów ustali.

Sprawa zakazu obrotu towarami zgłoszonemi ma się tak, że zakaz ten z dniem 20 grudnia ustał i od tego czasu wolno towary zgłoszone ale nie zajęte sprzedawać. Nie wolno zatem sprzedawać towarów przez komisje rekwizycyjne zajętych. W każdym razie leży w interesie kupców, aby przy sprzedaży większej ilości towarów zgłoszonych notowali, kiedy i komu je sprzedali.

Walne Zgromadzenie członków Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców. W ubiegły czwartek odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców. W zastępstwie chorego prezesa p. r. Rimlera przewodniczył obradom wiceprezes p. r. Schechter, który w zagajeniu powitał przybyłych a następnie poświęcił wspomnienie zmarłym członkom Stowarzyszenia bł. p. Wilhelmowi Obelesowi, Chaimowi Schenkerowi, Markusowi Sarze Broder. Pamięć ich uczcili zgromadzeni przez powstanie.

Następnie zdał sekretarz p Schenker sprawozdanie z działalności wydziału za ubiegły rok administracyjny i przedstawił prace oczekujące nowy wydział. Są niemi: utworzenie banku kupieckiego, nabycie własnego domu i uzyskanie własnej reprezentacji we wszystkich ciałach autonomicznych.

Sprawozdanie to przyjęli zgromadzeni do wiadomości i obdarzyli mowcę oklaskami.

Po sprawozdaniu skarbnika p. Marguliesa i członka komisji kontrolującej p. Nadla wywiązała się nadzwyczaj żywa dyskusja, po której na wniosek p. Nadla uchwalono wydziałowi jednomyślnie wotum zaufania.

Przy następnie odbytych wyborach weszli w miejsce wylosowanych, następujący członkowie do wydziału: Eder (ponownie), Fromowicz, Haller (ponownie), Margulies (ponownie), Pfeffer (ponownie), Rosenblum (ponownie) i Reich.

NADESŁANE.

Za ten dział Redakcja nie odpowiada.

Szanowna Redakcjo!

Wyczytawszy w numerze Sz. Pisma z 20 bm., że firma spedycyjna H. Mendelsohn i Ska oświadczyła kategorycznie, że wszelkie spory między nią a członkami Stowarzyszenia wynikłe w sądzie polubownym naszego Stowarzyszenia załatwi, a Sz. Redakcja fakt ten z zadowoleniem do wiadomości przyjęła i firmę Mendelsohn czytelnikom swoim poleciła, proszę przeto w tej drodze firmę H. Mendelsohn i Ska, aby swemu oświadczeniu zadość uczynić raczyła i moją sprawę włokącą się już od 2 miesięcy, załatwiła. W przeciwnym razie zastrzegam sobie opublikowanie całej sprawy w najbliższym numerze.

Z szacunkiem *Zygmunt Reich.*

Na fundusz prasowy „Przeglądu Kupiecqiego" złożyli: (Ciąg dalszy.) Margulies L. 300·— K, Messer S. 200·—, Muhlstein B. 250·—, Mayer H. 150·—, Markowitz 50·—, Morgenbesser P. 200·—, Monderer i Ehrlich 200·—, Monderer F. 100·—, Mikołajewicz H. 300·—, Minder A. 100·—, Monderer Abr. 50·—, Medan B. 50·—, Mannheimer M. 250·—, Dr Merz Ludwik 500·—, Majerhof 50·—, Mehl Salomon 50·—.

Maksymilian Neumann
Biuro techniczne
Kraków, ul. Wielopole 22.

Skład artykułów technicznych

uszczelniacze asbestowe, grafitowe, konopne; płyty gumowe i na wysokie ciśnienie; węże gumowe i konopne; pasy z włosienia wielbłądów, konopne i gumowe; motory i wszelki materjał instalacyjny.

Miejsce zarezerwowane dla firmy Bracia Rolniccy, Kraków, ul. św. Jana 3. Telefon 2303.

Wszystkich dzielnych fachowców
wzywamy do współpracy w organie, aby on się stał prawdziwym wyrazem naszych dążeń i usiłowań.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce gazety, prosimy o wczesne wznowienie prenumeraty!

Ważne dla Aptek, Droguerji i t. d.
Zawiadamiamy uprzejmie, że objęliśmy generalne zastępstwo na Polskę, znanych z dobroci wyrobów gumowych marki „Sigi“ i polecamy po cenach fabrycznych. Pozatem posiadamy na składzie największy wybór artykułów kosmetycznych i gospodarczych po cenach najniższych.

Dom handlowy J. Leserkiewicz, Kraków, Rynek 11
Filia: **Rzeszów**, Rynek 21. Wysyłki na prowincję odwrotnie.

Zarezerwowane
dla Tow. przewozowego
„PRONTA“
Spółka z ogr. odp.
Kraków, Hotel Royal

Sprzedaż Obuwia
męskiego, damskiego i dziecęcego
oraz wielki wybór obuwia luksus.

Bracia Klein, Kraków, ulica Lubicz 3
Telefon 3513

Papieru pakunkowego
tektury, rotacyjnego, drukowego i makulatury w różnych wielkościach i grubościach, w belach i rolach, jakoteż przykrajanego na woreczki, papieru bronzowego patentowego, białego, superior, różowego i w innych różnych barwach, dostarcza całemi wagonami wprost z pierwszorzędnych fabryk lub częściowo ze składu

Dom handlowy DAWID RETTIG, Kraków, ul. Dietla 57
Telefon Nr. 3438. Adres telegraficzny „Derettig“

JÓZEF LEIBLOWICZ
SKŁAD DENTYSTYCZNY
KRAKÓW — LWÓW
Rynek gł. 11. — ul. Ludwika Kubali 3.
TELEFON 268.

Poleca wszelkie artykuły dentystyczne.
Kompletne urządzenia gabinetowe i techniczne.
Szlachetne metale dla celów dentystycznych.

Wydawca i red. odpow.: **Henryk Schenker.** Drukarnia Polska Fr. Zemanka i Sp. w Krakowie, Retoryka 10